

Położenie naogół ciężkie. Ogólna depresja i przygnębienie. Stosunek do proboszcza we wszystkich rodzinach ujmująco grzeczny.

Zachowanie się dzieci i starszych bez zarzutu.

W jednym domu spotkałem prawie umierającego staruszka; pozatem nikogo nie zastałem w łóżku jako chorego. Ludność zdrowa, ale wycieńczona trudnymi warunkami.

Ciekawe, że po zeszłorocznym strajku jeszcze nie pospłacali długów w sklepach. Uczciwie jednak, w miarę możliwości, regulują długi. Niektórzy gospodarze domów (jak np. gospodyni Misiowa) sami obniżyli czynsz za mieszkanie i to poważnie. Np. z 22 zł. z podwójnego mieszkania na 15 zł. miesięcznie.

Pięknie to świadczy o niektórych gospodarzach, którzy wchodzą w położenie swych zbiedzonych obecnie lokatorów. Pojedyncze mieszkania od 10 — 12 zł.

W komórkach ludzie nie mieszkają, ponieważ stale przybywa domów, więc głód mieszkaniowy nie daje się już we znaki w tym stopniu jak 3—4 lata temu. I byłoby wszystko dobrze i coraz lepiej, gdyby....

Na koł. Pustkowie niema ani jednego aparatu radjowego. Kryzys wypłoszył radio całkowicie.

Z KOŁEDY.

Kozacy!

— Dziwny nagłówek, — powiecie. „Kozacy” — to przykre wspomnienie z lat przedwojennych. Obecnie kozaków już niema w Polsce. Tak się nam zdaje i tak być powinno. Niestety, są ludzie, którzy prowadzą kozacki tryb życia.

Wszystko w ich życiu na „Ura,” „po kozacku.” Bez sen'ymentów, bez czułości. Kiedy pijani — naprzód! Żona? — to jak pierwsza lepsza — ta z ulicy!

Inaczej się do niej nie mówi: Ty (nie da się napisać)

Protest bierny połączony z płaczem . . . — Dalej... — bo walę w p... Dziecko się płacze to szóste, lub siódme najmłodsze — Kozak je kopnie aż wpada pod łóżko. Naprzód — Ura! Zwierzęce życie.

Dziecina chora — najmłodsza, kwili żałośnie . . . Niech zdycha, będzie . . . Po kozacku . . . i po pija nemu . . . Stąd co jedno to „zdrowsze” . . . Kozak żyje jak w stadzie, ha! gorzej, bez odrobiny nawet zwierzęcego przywiązania do potomstwa!

A w czterech ścianach małego domku płyną ciche łzy matki i żony. Każdy kawałek chleba, brany do ust, skropiony łzami; każdy pokarm dla dziecięcia — zatruty goryczą.

Słania się na nogach matka męczennica, sponiewierana brutalnie wobec własnych dzieci. Zda się, że już niewiele sił i niewiele krwi zostało w jej wyczerpanym organizmie. Żyje jednak . . .

Gdyby ją zamordowano odrazu — władza spisalaby protokół, byłyby dochodzenia, śledztwo. W tym jednak wypadku kozakowi uchodzi to wszystko bezkarnie. Tak! wobec władz ziemskich jest w porządku!

Gdy jednak wszystkie te łzy i codzienne katusze fizyczne i moralne przedstawi, kozaku, przed twoje oczy Sędzia Najwyższy — jakoż Ci będzie wtedy, w oną godzinę? Czy myślisz, że ujdzie Ci to bezkarnie, tak, jak na tej ziemi?

Zapewne tak myślisz — ale się srodze zawiedziesz i oszukasz na wieki!

Kozaku! W nikogo nie rzucam kamieniem, bom sam nie anioł, ale człowiek grzeszny, a jednak dla twego życia kozackiego mam całkowitą pogardę, patrzyłem bowiem na łzy, które płynęły tak cicho, a tak były bezgranicznie smutne, że nie mogę o nich zapomnieć. Czuję, jak płyną po bladym obliczu twej żony

X. CHARSZEWSKI

PALEC BOŻY

W NOWOŻYTNYCH KATASTROFACH ŻYWIOŁOWYCH

ciąg dalszy

Jednym i drugim, wogóle wszystkim, chcę pokazać, że Palec Boży wciąż działa i że, niestety, w naszych osobiście czasach ma powody do działania karnego. Przykłady bowiem nowoczesnych plag Bożych potwierdzają nam w naszych oczach prawdziwość plag biblijnych i, nawzajem, same znajdują w nich potwierdzenie.

Wprzód jednak jeszcze kilka uwag podstawowych, a naprzód, jak to być może, aby Bóg karał z pomocą sił przyrody, które wszak są ślepe i podlegają niewzruszonym prawom, gdy tymczasem czyny ludzkie są wolne? Czyżby katastrofy, wymierzone przeciw występny, były cudami kary Bożej?

Zdarzają się także i plagi cudowne lub półcudowne, bo na podkładzie naturalnym, jak np. egipskie; naogół jednak są one całkowicie naturalne, a ich celowość moralna, sprawiająca wrażenie, jakgdyby żywioły przyrody miały rozum i wolę, tłumaczy się tak:

Bóg przed wiekami już przewidział wolne czyny ludzkie, zarówno złe jak i dobre, i w taki sposób na-regulował zegar przyrody, by z jego działania, zależnie od moralnej wartości czynów, samochcąc wynikała nagroda lub kara, — wysłuchanie modlitwy lub też głosu grzechu, wołającego o pomstę do Boga. Wszak i człowiek, w zakresie swojej mocy, potrafi zbudować i nastawić budzik na godzinę, w której chce być przebudzonym; albo zegarową maszynę piekielną, by w określonym czasie wybuchła. Podobnie sporządza on różne inne automaty, czyli przyrządy samodziałające, które ze stałego stanu biernego przechodzą w stan czynny za odpowiednim dotknięciem. Jest to moc; a Bóg Stwórca i Pan przyrody, jest wszechmocny.

Toteż widzimy, że, chociaż prawa przyrody działają niezmiennie, to jednak z samego ich działania wynikają różne jej zaburzenia i wstrząsy, któremi wła-